



# Smak

V Niedziela Zwykła

*Wy jesteście solą dla ziemi. Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić? Na nic się już nie przyda, chyba na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi. Wy jesteście światłem świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze. Nie zapala się też światła i nie stawia pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciło wszystkim, którzy są w domu. Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie. (Mt 5,13-16)*

Poproś dziś o łaskę noszenia w sobie światła i smaku prawdziwego życia, które mamy w Bogu.

1. Wczytaj się spokojnie w dzisiejszy tekst. Zobacz, co Cię w nim najbardziej porusza. Sól, światło, może miasto na górze? Sól to znak wydobywania smaku z potrawy, a także ochrony od zepsucia. Czy jestem kimś, kto wydobywa smak z codzienności? Z modlitwy, ze spotkań z innymi ludźmi, z modlitwy, z pracy, z odpoczynku...? Czy umiem smakować życie – nie tylko wielkie wydarzenia, ale też każdy zwykły dzień? Czy dodaję dobrego smaku miejscom i środowiskom, w których jestem?
2. Światło natomiast to symbol bezpieczeństwa. Bez światła nie jesteśmy w stanie nic zobaczyć, nic poznać. Kiedy jest ciemno świat wydaje się obcy, czasem nawet groźny. Zarówno ciemność fizyczna jak i duchowa sprawia, że szybko tracimy orientację, a trzymanie się dobrej drogi nie jest tak łatwe i spontaniczne jak w pełnym słońcu. Czy płonie we mnie światło Ducha Świętego? Tzn. czy dostrzegam w sobie życie, zadatek zbawienia, z którym przychodzi do mnie Bóg? Czy żyję światłem, które wlewa w moją duszę Stwórca? Czy tęsknię za tym, aby to światło było jak najmniej przeze mnie przyciemniane? Kim jestem dla swoich bliskich, współpracowników, dla znajomych i nieznanomych – kimś kto rozświetla mrok różnych przeciwności i trudnych doświadczeń czy też nie?
3. Światło mogę nieść w świat najpierw przez dbanie o swoją przyjaźń z Bogiem, ale także przez opowiadanie innym o Jego dobroci i miłości. Bo jeśli my im nie opowiemy, to jak mają się dowiedzieć o tej Światłości, która rozświetla każdy, nawet najgłębszy mrok? Czy więc zdarza mi się zapalać w innych to światło, które płonie także w moim wnętrzu?

Rozmowa końcowa.